

**RADA OCHRONY
PAMIĘCI WALK I MĘCZEŃSTWA**

SEKRETARZ

Andrzej PRZEWOŹNIK

Warszawa, 27.06.2007 r.

R-V/2365/2007,

Pan

MACIEJ PŁAŻYŃSKI

Wicemarszałek Senatu RP

W a r s z a w a

Szanowny Panie Marszałku,

W związku z oświadczeniem Pana Senatora Zbigniewa Szaleńca, skierowanym do Pana Ministra Kazimierza Michała Ujazdowskiego oraz do mnie, złożonym na posiedzeniu Senatu w dniu 1 czerwca 2007 r., wyjaśniam co następuje.

Podpisujemy się z całym przekonaniem pod treściami zawartymi w *Oświadczeniu* Pana Senatora, a szczególnie, iż „Warunkiem trwania pamięci historycznej o bohaterach naszej Ojczyzny, którzy przelali krew na frontach II wojny światowej, jest godne ich upamiętnienie”.

Jednak dla mnie i pracowników Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa niezmiernie bolesne jest – że mimo przesyłanych i przedstawianych na komisjach sejmowych materiałach – po odzyskaniu niepodległości w roku 1989 i zaistnieniu możliwości działania w stosunku do polskich miejsc pamięci zarówno na terenach b. Związku Radzieckiego, jak też na Zachodzie, polski Parlament i Rząd nie stworzyły ani odpowiednich ustaw, ani odpowiedniej instytucji, która mogłaby sprostać olbrzymim zadaniom w tym zakresie.

Powołana w 1947 r. Rada Ochrony Pomników Męczeństwa (zmiany nazw wprowadziły kolejne ustawy z 1949 i 1988 r.) nie zajmowała się grobami i cmentarzami wojennymi oraz ofiar wojen (mają one równy status w międzynarodowych konwencjach oraz innych aktach prawnych).

W 1988 r. była „organem Premiera” i liczyła 25 etatów.

Od roku 1990 Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa była jednak zmuszona, w związku z ogromnym naciskiem społecznym, zająć się – w miarę sił i możliwości – także niezliczonymi cmentarzami i mogiłami żołnierzy WP (począwszy od cmentarzy legionowych, z wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., września 1939 r. i II wojny światowej) oraz ofiar wojen na Wschodzie, a także – po przekazaniu insygniów przez Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego Prezydentowi Lechowi Wałęsie – na Zachodzie.

Aby unaocznić ilość tych miejsc, o które powinna zatroszczyć się instytucja sprawująca nad nimi opiekę w imieniu Państwa Polskiego, przykładowo podam, że na terenach obecnej Białorusi przed wojną znajdowało się 31 cmentarzy wojennych, 36 kwater i ok. 460 grobów żołnierskich w różnych miejscowościach – tylko z okresu walk w latach 1918-1920. Cmentarze te i groby od 1939 r. nie były pielęgnowane, przeciwnie, niszczone. Poległo na tym terenie w tych latach 7390 żołnierzy WP znanych z nazwiska i nieustalona liczba nieznanych.

Jak miała sobie poradzić z doprowadzeniem tych obiektów – tylko na tym jednym terenie – do należytego stanu, instytucja licząca **25 etatów**.

Dodam, że w 1998 r., po likwidacji Ministerstwa Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa w kompetencji Rady OPWiM przeszła opieka nad grobami i cmentarzami wojennymi także w Polsce. I znowu podam przykładowo – do tego zakresu działań należą m.in. sprawy związane z cmentarzami żołnierzy radzieckich w Polsce (ponad 600 tys. poległych żołnierzy i ponad 800 tys. zmarłych jeńców wojennych).

Kwestie te nie były po roku 1989 nigdy przedmiotem obrad ani Sejmu, ani Senatu RP.

Dostawaliśmy i dostajemy interpelacje poselskie i pisma od poszczególnych parlamentarzystów w sprawie zaniedbań któregoś z tysięcy polskich miejsc pamięci. Nikt z Posłów i Senatorów nie zainteresował się **możliwościami** działania Rady OPWiM. Jej ranga natomiast została dwukrotnie obniżona – najpierw podporządkowano ją Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji, następnie włączono w struktury Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Obecnie Biuro Rady OPWiM, przy tak olbrzymich zadaniach, zatrudnia ok. 40 osób, w tym część z nich pracuje w wymiarze niepełnym. Część etatów jest też nie obsadzona, gdyż wymagania w stosunku do pracowników są wysokie, a pensje na poziomie urzędu powiatowego. Wykwalifikowani pracownicy wyjeżdżają z Polski.

Biuro Rady OPWiM jest świadome wagi spraw, którymi się zajmuje. Mimo tak nikłych środków, jakimi dysponowaliśmy i dysponujemy, możemy poszczycić się doprowadzeniem do uzyskania zezwoleń i budowy trzech cmentarzy katyńskich – w Katyniu, Charkowie i Miednoje, 13 cmentarzy żołnierzy Armii Polskiej na Wschodzie gen. W. Andersa w Uzbekistanie i Kazachstanie, odbudowy Cmentarza Orłąt i szeregu innych cmentarzy w różnych częściach świata.

Jeśli chodzi o Monte Cassino, to przed 60. rocznicą bitwy przeprowadziliśmy ze stroną włoską remont kapitalny cmentarza (zbudowany został z bardzo nietrwałego kamienia) oraz remont i konserwację czterech pomników w pobliżu Wzgórza. Kwestie opieki nad tym i innymi cmentarzami polskimi we Włoszech są przedmiotem rozmów z partnerami włoskimi, które dotyczą opracowania umowy dwustronnej *o grobach i cmentarzach wojennych*.

Obecnie m.in. przygotowujemy wyjazd ekipy do Kijowa-Bykowni w celu lokalizacji masowych mogił ofiar zbrodni katyńskiej na Ukrainie, opracowane zostały projekty budowy 4 masowych mogił ofiar zbrodni ukraińskich nacjonalistów oraz rekonstrukcji dwóch cmentarzy z okresu walk 1919-1920 na Ukrainie; wykonanie prac chcemy przeprowadzić jeszcze w tym roku. Trwa też remont polskich grobowców historycznych na cmentarzach paryskich.

Jednak dopóki polski Parlament nie uchwali przygotowywanej ustawy o miejscach pamięci narodowej, ustawy, która – mamy nadzieję – stworzy odpowiednie możliwości prawne, organizacyjne i materialne dla opieki nad miejscami pamięci narodowej, w tym grobami i cmentarzami wojennymi w Polsce i na świecie, Rada OPWiM nie jest w stanie w obecnym kształcie sprostać tym olbrzymim zadaniom.

Z poważaniem

SEKRETARZ

Andrzej Przewoźnik